

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1' szpalcie (szerokość szpalaty 45 mm) po 36 groszy. Dla pozostających pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 mm w 1' szpalcie (szerokość szpalaty 45 mm).

Rok IV.

Nr. 161.

Kraków, wtorek 14 lipca 1942 r.

Nadesłano, a nie zamówione przez Redakcję ręko-
pisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy
dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie
przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł.
z odnośnikiem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata
porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Sowiecki system obronny w kryzysie strategicznym

Co pisze prasa światowa o wielkiej ofensywie niemieckiej.

Sztokholm, 13 lipca. Przebieg działań bojowych nad Donem dał Londynowi i Waszyngtonowi sposobność do stwierdzenia, iż w toku jest „wielka ofensywa Niemiec”, od której wyniku zależać będzie w istocie rozstrzygnięcie roku 1942. Jak poważnie alianci oceniają sytuację Sowietów, wynika z faktu, iż obecnie mówi się tam o „walce na śmierć i życie”.

Dziennik „Sunday Times” wskazuje na ważny przyrządek, jaki Niemcy stworzyli sobie, utrzymując w ciągu zmiany wielkie miasta i węzły kolejowe, łączące te centra w kierunku na północ i południe. Dziennik „Daily Telegraph” oświadcza, że byłoby „rzeczą rozsądną” przeczyć przyjęciu upadku Woroneża. Bolszewicy ponieśli na tym odcinku już utraty terenowe, na jakie w obecnych warunkach nie mogą już sobie pozwolić.

Według doniesień prasowych z Moskwy w kołach tamtejszych stwierdza się, że sytuacja jest bardzo poważna. Natarcie niemieckie rozciąga się na frontie długości

ponad 300 km, a zdobycze terenowe uzyskane dotychczas są poważne.

Włoski dziennik „La Stampa” pisze: nie ulega wątpliwości, iż potężny system obronny zagłębia Donieckiego znalazł się w kryzysie strategicznym. „Gazeta del Popolo” oświadcza, iż bolszewicki front południowy uległ silnie zachwianiu, a niema żadnych oznak, aby potęga niemieckiego natarcia miała osłabnąć.

W radjo londyńskim stwierdzono, iż każda mila niemieckiego marszu naprzód zwiększa niebezpieczeństwo dla Kaukazu i pozycji brytyjskich na środkowym wschodzie. Dlatego należy największe znaczenie przywiązywać do obecnej walki.

W związku Sowieckim — pisze hiszpański dziennik „Pueblo” — rozwijają się w chwili obecnej najbardziej gigantyczne walki wszystkich czasów. Wydarzenia w Afryce, jakie swą szybkością i potęgą wywołały wszędzie największe wrażenie, ustąpiły na drugie miejsce. Co interesuje dzisiaj cały świat, to zniszczenie komunizmu, wroga wszelkiej kultury.

mianowicie — pisze korespondent nowojorski — obecnie bardzo często postawę lekarza, którego praktyka nauczyła, nie nie mówić swemu pacjentowi. Ze jednak ta — jak ją nazywa dziennikarz angielski „choroba informacyjna” istnieje również w Anglii, wynika z mowy posła Izby Gmin Ehinwolla, który oświadczył, że „wojny nie można wygrać serią tajnych debat. Utrzymywanie w tajemnicy faktów, wywołuje więcej zaniepokojenia, aniżeli ich otwarte zakomunikowanie”.

Prezes wielkiego angielskiego towarzystwa żeglugowego „Anceor Lines” lord Runciman oświadczył, że Wielka Brytania w chwili wybuchu wojny miała mniej tonażu, aniżeli w roku 1914, oraz że tonaż okrętowy w dalszym ciągu bardzo poważnie się zmniejszył.

Dla wszystkich brytyjskich przedsiębiorców żeglugowych istnieje obecnie tylko jedna wielka troska, a mianowicie jak nadrobić utracony tonaż okrętowy i jak można by znowu powiększyć flotę handlową.

Norweska flota handlowa straciła 300 statków.

Madryt, 13 lipca. Norweska flota handlowa — jak mówią w amerykańskich kołach żeglugowych — od wybuchu wojny straciła w służbie Stanów Zjednoczonych i Anglii zgórą 300 statków.

W Waszyngtonie dyskutowano obecnie nad problemem nadrobienia tego tonażu okrętowego, poświęconego dla aliantów. Ale prezydent Roosevelt zakomunikował, iż w amerykańskiej i angielskiej budowie okrętów nie można obecnie myśleć o tym, aby norweskiej flocie handlowej dać do dyspozycji budowy zastępcze. Ma się zamiar przywrócić Norwegom utraconą ilość statków „według możliwości” po ukończeniu wojny.

prywatnych. Dla zaoszczędzenia benzyny komitet gospodarki gabinetu chilijskiego dał zamówienie na 1.200 generatorów gazu drzewnego.

A jak Amerykanie i Anglicy wierzą w kompletność strat okrętowych, podanych przez nich urzędowo dowodzi krytyka nowojorskiego korespondenta londyńskiego czasopisma „Sunday Express” pod adresem polityki informacyjnej amerykańskiego departamentu marynarki. Przypomina ona

Oburzenie Szwecji z powodu postępowania bolszewików.

Sztokholm, 13 lipca. Pismo sztokholmskie „Dagens Posten” piętnuje niedwuznacznie pirackie postępowanie sowieckich łodzi podwodnych w stosunku do szwedzkich statków handlowych na szwedzkich wodach trytorjalnych, domagając się wyraźnie, iż obecnie winno być zadaniem marynarki szwedzkiej zatrzymanie i zatopienie piratów sowieckich.

Szwecja nie powinna okazać słabości, gdyż w przeciwnym razie ucierpi autorytet jej, oraz nasuną się wątpliwości co do jej możliwości obronienia własnych interesów życiowych.

„Sztokholms Tidningen” domaga się z naciskiem dokładniejszego przestrzegania szwedzkich wód terytorjalnych. „Svenska Tagbladet” mówi o czarnym tygodniu szwedzkich kół żeglarskich. Dziennik „Ny Tid” pisze, iż pirackie wyczyny sowieckich łodzi podwodnych tłumaczyć można jedynie tym, iż bolszewicy wogóle już nie mają moż-

ności kontroli nad swymi łodziami podwodnymi na Bałtyku.

Szwecja nareszcie ma okazję do naoznego przekonania się o sowieckich metodach postępowania — piszą dzienniki fińskie w związku z akcją torpedowania, dokonywaną przez sowieckie łodzie podwodne na wodach szwedzkich. W Finlandji stwierdzają fakt, iż w wypadkach tych chodzi o praktykowane oddawna metody żydowsko-bolszewickie.

Dziennik „Abo Uderrettelser” pisze: Spodziewać się należy, iż wydarzenia te wzbudziły w Szwecji odpowiednie zrozumienie dla faktu, iż na polityce bolszewickiej absolutnie nie można polegać. Grasowanie bolszewickich łodzi podwodnych na wodach neutralnych winno spotęgować w Szwecji ostrożność wobec niebezpiecznych wynurzeń z tego rodzaju, jak to ostatnio miało miejsce w postaci opublikowania wywiadu z Crippsem w „Vecko Journalen”.

Wenczau zajęty przez Japończyków.

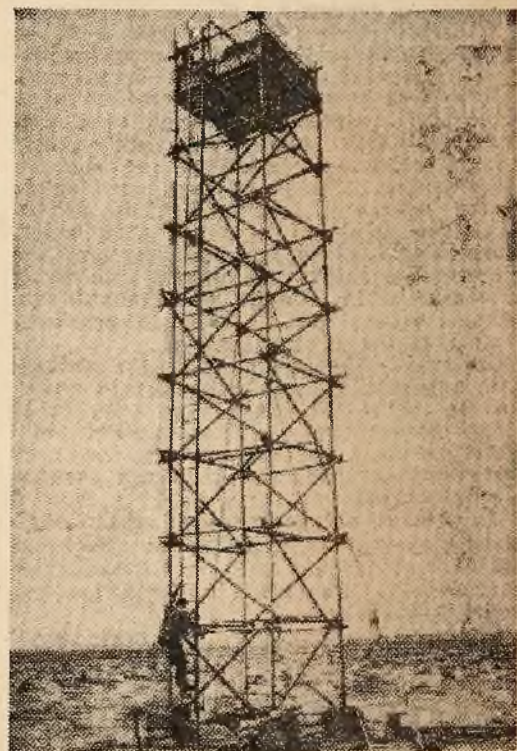
Szanghaj, 13 lipca. Jak podaje główna kwatery japońskich sił zbrojnych w Chinach centralnych, w niedzielę o godz. 15-ej do wiadomości, wojska japońskie zajęły w sobotę o godz. 22.30 miasto Wenczau, położone na południowy wschód od Czekiang, a mające wielkie znaczenie pod względem strategicznym.

Zdobycie miasta nastąpiło po 5-dniowej, prowadzonej wszelkimi siłami, ofensywy, w której współdziałały również jednostki

marynarki japońskiej z wojskami lądowymi.

Z Wenczau do tej pory transportowano określeni drogami towarowymi do Czungkingu. Obszary znajdujące się na południe od Wenczau bogate są w produkty rolnicze. Ponadto Czungking pokrywa z tych obszarów prawie że całe zapotrzebowanie soli. Obszaru Wenczau broni 33-cia dywizja chińska.

Na straży pustyni.



Na afrykańskim terenie wojny, tam gdzie na pustyni nie ma żadnych naturalnych wzniesień, musi się budować z drzewa specjalne postępniki dla obserwatorów artyleryjskich. Ilustracja nasza przedstawia taką składaną wieżę obserwacyjną. Obserwator wspina się właśnie po drabinię na swe stanowisko.

Opór sowiecki został złamany.

Berlin, 13 lipca. Jak się dowiaduje DNB z miarodajnych kół wojskowych, wojska niemieckie i sprzymierzone wśród niezwykle upałów kontynuowały w dniu 11 lipca posęgę za cofającymi się w nieładzie bolszewikami na południowym odcinku frontu wschodniego.

Wszędzie, gdzie bolszewicy usiłowali w pośpiesznie rozbudowanych stanowiskach połowych przez swe straże tylnie walkę osłonić odwrót, opór ich energiczną akcją został złamany. W czasie jednej z takich walk rozbito cały pułk bolszewicki i zabrano do niewoli 600 jeńców. Kratery po wybuchach bombowych, zniszczone czołgi i palące się pojazdy bądź to na drogach, bądź też obok dróg, powstrzymywały cofające się w bezładzie kolumny bolszewickie tak, iż napierające bezpośrednio zmotoryzowane oddziały armji niemieckiej zdołały zabrać bardzo wielu jeńców do niewoli, zdobywając również liczną broń.

W rejonie na północny zachód od Woroneżu bolszewicy ponownie dokozali, przy poparciu broni pancernej, szeregu kontrataków, które zalały się wśród twardej walk. Skutkiem dalszego posuwania się naprzód wojsk niemieckich, zniszczono wielką ilość pancernych wozów bojowych, w budowanych w sowieckie stanowiska bojowe, jak również stanowiska artylerji i dział przeciwlotniczych. W walkach tych, prócz już podanych 33 czołgów, poważnie uszkodzono dalszych 27 pancernych wozów bojowych bolszewików. O przewadze broni i żołnierza niemieckiego świadczyć ponownie fakt, iż jedna z dywizji zmotoryzowanych w czasie od 6 czerwca do 10 lipca sama jedna zniszczyła 64 bolszewickie pancerne wozy bojowe. Lotnictwo niemieckie kierowało swoje ataki nie tylko na operujących się bolszewików u niemieckich przyczółków mostowych na wschód od Donu, lecz również na drogi dojazdowe i linje kolejowe na zapleczu bolszewickim. Kilkakrotnie z niewielkiej wysokości celnymi bombami zniszczono kolumny samochodowe, znajdujące się w drodze na front.

Dalsze eskadry samolotów bojowych w kilku falach bombardowały obszar miasta Rostowa, gdzie kilkakrotnie trafiono 3 przejęcia nad Donem, a ponadto powstały liczne i rozległe pożary. Również bolszewickie porty nad morzem Czarnym, jak również jeden z portów nad morzem Azowskim ponownie były atakowane, przyczem poważnie trafiono obiekty portowe i magazyny tych ważnych centr przeladunkowych. Myśliwcy niemieccy również w sobotę w zupełności opanowali przestworza na odcinkami bojowymi, strącając 36 samolotów sowieckich.

Uroczysty pogrzeb premiera Refik Saydama.

Ankara, 13 lipca. W piątek odbyły się w Ankarze uroczystości pogrzebowe w związku ze śmiercią premiera tureckiego Refik Saydama.

Na czele konduktu pogrzebowego kroczył szwedron kawalerji i 2 kompanje piechoty z chorągwią pułkową oraz orkiestra wojskowa. Trumna, pokryta sztandarem z godłem państwowym, spoczywała na lawecie. Wśród wielkiej ilości wieńców znajdował się również wieniec Führera, złożony przez ambasadora von Papena. Za trumną postępował prezydent państwa İsmet İnönü, prezydent Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, szef wielkiego sztabu generalnego marszałek Szakmak, nowy premier Saracoglu, członkowie korpusu dyplomatycznego, ministrowie i deputowani, przedstawiciele generalicji i szereg innych dygnitarzy państwowych. Zakończenie konduktu tworzył szwadron kawalerji oraz kompanja piechoty.

Na ulicach, któremi kroczył kondukt, niezliczone rzesze ludności po raz ostatni śledziły swego szefa rządu.

